GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 259. W Środę dnia 4. Listopada. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Października.

Przybył tu: J. Excellencya Cesarsko-rossyjski Minister skarbu, Generał piechoty, Hrabia Kankrin, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 7. (19.) Październ.

Dnia dzisiejszego, Hrabia Jenison, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Bawarskiego, i P. Gamberleng, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Stanów-Zjednoczonych Ameryki, mieli zaszczyt być przyjmowani przez J. C. W. Cesarzewicza Następcę tronu.

Departament Gospodarstwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, podał do powszechnéj wiadomości następujący sposób przyrządzania placków, z buraków, rzepy i marchwi. Rzepa obmywa się czysto, a potém uciera się na zwyczajnéj tarce, nad jakiémbądź naczyniem; ta soczysta massa z dodatkiém jęczmiennéj albo żytniéj mąki miesza się tak, aby formowała gęste ciasto; dla lepszego smaku przydaje się cokolwiek włoskiego kopru. Skoro ciasto będzie już dość gęste, wtedy ugniatają się z niego za pomocą ręcznego wałka, okrągłe lub czworoboczne placki, które wsadzają się do pieca i pieką się na twardo, jak suchary okrętowe. To pieczywo wielkie ma do nich podobieństwo, i również jest kruche; atoli jest delikatniejsze i daleko przyjemniejszego smaku. Jeżeli sok z rzepy, buraków, lub marchwi, poprzednio był wyciśnięty na inny jakikolwiek użytek, wtedy do pozostałéj suchéj massy, dla zamieszenia jéj z mąką, dolewa się tyle wody ile potrzeba, aby z ciasta można było zrobić cienkie placki: pozostałość ta wszakże powinna być poprzednio rozdrobnioną na małe cząstki, nakształt trocin.

Gazeta handlowa umieściła nadesłany sobie artykuł następujący: „Nader ważnym przedmiotem przemysłu, handlu zewnętrznego dotyczącym, jest budowa okrętów, pod względem któréj, w mieście Rydze, ani ochotników, ani sposobów nie brakuje, a korzystne w ostatnich latach ceny fruchtów, skłoniły nawet wielu spekulantów do przedsięwzięcia budowy nowych okrętów. Dla zapewnienia téj budowie wszelkich potrzeb, urządzony tu niedawno został skład materyałów leśnych, do którego, prócz zwyczajnie spławianych, należało umyślnie przyspasabiać i dostawiać

z głębi Rossyi osobne gatunki budulca. Nadto, czyniona była próba budowania okrętów, w bliskości zrzódła rzeki Dźwiny, w zamiarze spuszczania tychże do Rygi, w czasie wezbrania téj rzeki; projekt ten udał się dosyć pomyślnie i bez znacznych kosztów; zachodzi tylko trudność w tém, że z powodu braku cieśli na miejscu budowy, potrzeba ich tam z Rygi posyłać, a to, prócz zabiegów, powiększa wydatki. W Rydze budują teraz trzy okręty kupieckie. Pochodzące ztąd okręty, z dobrego materyału, przy zachowaniu nowszych ulepszeń zbudowane, zyskały nawet wziętość za granicą, i z uwagi na trwałość, szybkość biegu i akuratność w dostawianiu towarów, policzone są do piérwszego rzędu okrętów kupieckich. Téj to zapewnie budowie winne są okręty Ryzkie łatwość, jaką przed innemi mają do assekuracyi.«

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Październ.

Wczorajsza deklaracya gazety Presse spowodowała nareszcie Monitora paryskiego do przerwania milczenia swego. Zawiera on dzisiaj następujące wiersze: «Dziennik Presse powiada, że podane ze strony Ministrów z dnia 1. Marca dymissye ani serio nie są rozumiane, ani stanówcze. Umocowano nas do oświadczenia, że wszyscy Ministrowie przed trzema dniami dymissye swoje w ręce Króla złożyli.« — Zresztą trwają pogłoski o utworzeniu nowego gabinetu i o toczących się ciągle z Panem Thiersem układach, kiedy wieczorna gazeta urzędowa przez milczenie swoje wyraźnie oświadcza, że podania dymissyi jeszcze nie przyjęto. Twierdzą z pewnością, że Xiążę Orleański równie jak Xiążę Broglie wszelkiéj dokładają usilności, aby spory między Królem i Panem Thiers załatwić. Proponowano więc temu ostatniemu, ażeby Izby bez mowy od tronu zagajono, albo żeby je li tylko jako Kommissarz królewski zagaił, nie podejmując się odpowiedzialności za mowę od tronu. (?) Pan Thiers miał odpowiedzieć, że okoliczności za nadto są groźne, aby sessyę bez mowy od tronu rozpoczynać, a że przez przyjęcie drugiéj propozycyi korony prawnym sposobem by nie zasłonił. Dodał podobno, że będąc odpowiedzialnym Ministrem Izbie albo zamiary swoje, jak je w projekcie wyłuszczył, nieodmiennie przedłożyć powinien, albo dymissyi swéj koniecznie zażądać.

Kuryer francuzki, zdający się niejako obawiać, żeby przez nieustające pogłoski o chorobie Króla i nowych na życie jego zamachach nie obudzono udziału dla N. Pana, zamieścił następujący artykuł: «Są między nami ludzie, robiący sobie rzemiosło z rozsiewania fałszywych pogłosek. Od dwóch dni prawią ci Jchmościowie ciągle o śmierci Króla. Raz powiadają, że go strzelec pałacowy w parku St. Cloud zastrzelił, to znowu, że go sztyletem przebito, otruto, albo że go paraliż ruszył. Dzięki Opatrzności, wszystkie te wieści zupełnie płonne. Król nigdy czerstwiejszém się nie cieszył zdrowiem. Przedstawiając Króla jako śmiertelnie chorego, przedstawiają Ministeryum przeciwnie jako mające rozbujałą żądzę i siłę. My powtórnie ręczymy, że Pan Thiers dymissyi swéj nie cofnął i że wśród obecnych okoliczności o objęciu powtórnie władzy ani myśli. Polityka kraju w stósunkach z zagranicą, nie jest interesem, pod względem którego możnaby się było targować. Ministeryum system polityczny Królowi przedłożyło; Król go nie przyjął. Ministrowie muszą się więc cofnąć i aż do wyroku Izby spokojnie się zachowywać.«

Moniteur parisien donosi: „Stan zdrowia Hrabi Paryża, który w skutek wydobywania się zębów niejaką obudzał obawę, od dni kilku się polepszył.«

Odkąd Ministrowie do dymissyi się podali, gazety ministeryalne znowu na trwogę trąbią, odwołując się mianowicie na wydane ze strony rządów niemieckich rozporządzenie zabraniające wyprowadzania koni. Wszystkich teraz używają sposobów, aby umysły podburzyć; nie wierzymy jednak, żeby Izby tym popędom uwieść się dały.

Generał Sebastiani Marszałkiem Francyi mianowany został.

Z dnia 26. Października.

Zapowiedziane dziś przez Monitora odroczenie Izb na dni 8, dowodzi niejako, iż się aż do owéj chwili spodziewają mieć znowu uzupełnione Ministeryum. Pan Guizot stanął dziś o godzinie $1\frac{1}{2}$ w swojém tutejszém mieszkaniu, gdzie już zastał wezwanie Króla, aby zaraz do Tuileryów przybył. O godzinie 2. już Pan Guizot był u Króla, gdzie się też już znajdował Marszałek Soult z większą częścią ministeryalnych kandydatów. Pan Guizot prosił o jeden dzień do namysłu, ale nie wątpią, że powierzony sobie urząd przyjmie. Donoszą, że Pan Guizot przywozi z sobą z Londynu bardziéj pokojem tchnące wiadomości.

Monitor ogłasza dziś następujące rozporządzenie królewskie: «Zważając na śmierć Marszałków Francyi, Hrabiego Lobau, Margrabiego Maison i Xięcia Tarentu, wynosimy Generała Porucznika, Hrabię Sebastianiego, na stopień Marszałka Francyi.“ — W rozporządzeniu tém królewskiém wymieniono śmierć

trzech Marszałków, dla nadania mu prawnéj formy; bo prawo z d. 7. Sierpnia 1839. opiewa w swym pierwszym artykule: „Liczba Marszałków Francyi w czasie pokoju najwięcéj 6 wynosić będzie, a w czasie wojny do 12 podwyższoną być może. Jeżeliby zaś w czasie pokoju liczba Marszałków ustanowioną przekroczyć miała granicę, zmniejszenie przez śmierć nastąpi; tymczasem po trzech przypadkach śmiertelności jednego mianować można.“ — Umarli wprawdzie istotnie ci trzej Marszałkowie, a do nowego mianowania nie przystąpiono; lecz od chwili ogłoszenia prawa z d. 7. Sierpnia 1839. Francya tylko stratę Xięcia Tarentu opłakiwała, a tak rzeczywiście i stósownie do ducha prawa jedno tylko miejsce osierocone zostało. Liczba więc Marszałków Francyi, nie mająca w czasie pokoju 6 przechodzić, znowu 10 wynosi. Marszałkami zaś są Xiążę Conegliano, Xiążę Dalmacyi, Xiążę Belluno, Xiążę Reggio, Hrabia Molitor, Hrabia Gérard, Hrabia Clauzel, Margrabia Gronchy, Hrabia Valé i Hrabia Sebastiani. Czteréj pierwsi pozostali się jeszcze z czasów cesarstwa, Hrabia Molitor został Marszałkiem Francyi 1823. roku, a pięciu ostatnich po rewolucyi lipcowéj Marszałkami Francyi mianowano.

Wszyscy Ministrowie znajdowali się dziś u Pana Thiersa. Czynią oni przygotowania do opuszczenia swych mieszkań urzędowych.

Głoszą, że Pan Barante ma otrzymać w miejsce Pana Guizota urząd poselski w Londynie.

Wczoraj w niedzielę domagano się znowu w kilku tutejszych teatrach z wielką natarczywością śpiewu marsylijskiego i odśpiewano go także. W wielkiéj operze, gdzie się orkiestra czas niejaki ociągała, o mało do kułaków nie praszło.

Giełda z d. 26. Października. Krążące dziś na giełdzie pogłoski, że Pan Guizot z pewnością urząd Ministra spraw zagranicznych przyjmie, że gabinet angielski chce z nowém Ministeryum pokojem tchnące układy zawiązać, i że w ogóle nic nie przeszkadza utworzeniu nowego Ministeryum, pomyślnie dziś na cenę papierów wpływały.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 6. Października.

(Gaz. Powsz.) — Ścisła blokada zacznie się od dnia 15. b. m. Tutejsi Francuzi mocno o tém przekonani, że Anglia tylko pozoru szuka, aby flottę francuzką spalić. Za kilka tygodni rzecz cała się wyjaśni. Temi dniami przybyło znowu 5 okrętów wojennych angielskich, tak dalece, że flotta obecnie 10 żagli liczy. Rozumieją teraz, że Anglicy po obwieszczeniu blokady Alexandryą bombardować zaczną. Ja z mojéj strony sądzę, że to istotnie nastąpi i pomyślnie wypadnie. Po dwugodzinnéj walce będą oni panami Alexandryi, jeżeli flotta francuzka się nie wmiesza, aby zajęciu zapobiedz, na co Egipcyanie rachują. Załoga Alexandryi liczy obecnie 5 pułków piechoty, 3 pułki jazdy, 1 pułk artyleryi i 2 pułki gwardyi narodowéj, w ogóle 25,000 ludzi. Dla obrony miasta i portu ustawiono 500 dział i moździerzy, do posługi których przynajmniéj 50 oficerów, 250 podoficerów i 4000 kanonierów potrzeba. Zkąd Basza artylerzystów tych weźmie, jest dla mnie zagadką. Ma tylko pod ręką kilkunastu wychowańców szkoły artyleryi w Tura; myśląc o działach zapomniał o kanonierach. Dzisiaj piece do lania kul palących budować zaczęto, któremi jednak strzelać nie umieją.

Rozmaite wiadomości.

(Z Rozm. Lwow.) — Proces Pani Lafarge. *(D. c.)* — Paillet: »Mało na tém zależy, byłto festyn, uczta godowa, nawet nie poczytuję panu Lafarge tego za przestępstwo; zresztą nie byłoto jego zwyczajem. Ale on przychodzi w nocy do drzwi, chce je wysadzić, wnijść przemocą do sypialni swéj żony; drzwi się podają, ale oto, bądź z powodu natężenia, bądź z jakiegokolwiek innego powodu, słowem, Lafarge dostaje mocnych konwulsyi, otóż wszystko. Możesz wypadek w Uzerches mieć w procesie jakową wagę, gdy list z d. 25. Sierp. jest zupełnie unieważniony? Nie sąż te obadwa fakta do siebie podobne? nie powinnyż przeto razem obadwa być niczém i zniknąć? Nawet samo oskarzenie przyszło wtéj mierze ku pomocy. W majętności Glandier zabrano urzędownie listy, między któremi znalazłem wiele takich które do pani Lafarge są pisane; z odpowiedzi będziecie wpanowie mogli osądzić te, które ona pisała. Oto jest jeden pisany przez wice-hrabinę de Montesquiou pod dniem 8. Października.« Z listu tego to miejsce wyjmujemy: »Spodziewam się, że wpani do mnie jeszcze nie raz pisywać będziesz; jestem szczęśliwą kobietą!« — Paillet przytacza jeszcze kilka wypisów z innych listów, które to samo potwierdzają i mówi daléj: »A nakoniec jeszcze jeden list od pani de Violaine, zacnéj, szlachetnéj damy, ulobionéj siostry pani Lafarge, w którym to samo uczucie się odzywa.« »Zwracam teraz uwagę wpanów na to, że pani de Violaine w ciągu miesiąca Grudnia była w Paryżu, że miała tam powrócić i że według wszelkiego podobieństwa i podług

życzenia obżałowanéj, mogła była mieć udział w uczcie z zatrutemi ciastami. Lecz o tém późniéj więcéj nadmienię. Toż pani Lafarge miałaby być tą samą niewiastą, którą wpanom w tak ohydném skreśleniu wystawiono i która zaledwo do Glandier przybywszy, już plan do zbrodni ułożyć miała! I dla czegoż go wcześniéj nie wykonała? Może, aby pomału już uprzednio nasycić się rozkoszą szkaradnego otrucia? Wypada, abyście wpanowie zdali sobie sprawę z téj zwłoki, w systemie oskarzenia pozostaje ona niewyjaśnioną. Nie, nie, małżeństwo to było szczęśliwe; nie ma w tém wątpliwości, iż niewiasta żywego temperamentu w stósunkach, jakie jéj przyjazd do Glandier poprzedziły lub późniéj nastąpiły, mogła pisać list z dnia 15. Sierpnia; atoli wszystko to we dwadzieścia i cztéry godzin, się odmieniło. Miałażby ona prze całe półrocze grać rolę obłudnicy, zdradzać męża, obdarzać go fałszywém przywiązaniem i pieszczotami w listach do obcych osób pisanych; albo sądzicież wpanowie, że to wszystko bez zdradzenia się, przez całe pół roku trwać mogło? Powiedźcie wpanowie, powiedźcie proszę! Wszak przyznajecie, że plan do zbrodni nie powstał razem z listem z dnia 15. Sierpnia; a dla czegożto podług systematu wpanów nie miałaby ona także dnia 15. Sierpnia grać rolę obłudnicy? Nie, pani Lafarge z dnia 15. Sierpnia do wpanów należy, zostawcież mi wpanowie panią Lafarge w następnych sześciu miesiącach. — Zaraz ujrzymy, jak się ta niewiasta w urojeniach i projektach macierzyństwa rozwodzi. — Byłoto szczęśliwe małżeństwo; a potém, żaliłże się Lafarge, że był zawiedzionym? Lafarge był rozsądnym człowiekiem. Mogłaż ona przez pół roku go oszukiwać? Słuchajcie wpanowie, co on do niéj pisał z Limoges dnia 20. Listopada, właśnie gdy od niéj odjechał!« Lafarge w tym liście jest dla niéj całkiém sercem i miłością wylany, nazywa ją swoim aniołem, drogą Maryą, swoją lubą małżonką, o któréj dzień i noc myśli, a nawet jak rozkochany się wyraża: „Piszę do ciebie na papierze, który lubém imieniem Maryi jest nazwany", i t. d. Paillet zwraca się do przysięgłych i jeszcze raz czyni im uwagę, że z tych listów wynika najprzód, iż Lafarge w przywiązaniu swojém doznawał wzajemności i że skłonność ich ku sobie była obopólna; powtóre, że gdzie pani Lafarge wspomina o interesach, hamerniach, i t. d., tam wszędzie jest tylko odgłosem swego męża, że mężowi swemu jest podległą i że nie w ten sposób zachowują się zaprawiacze trucizny. Potém przytacza znowu list Lafarge'a do swojéj żony, z dnia 25. Grudnia, w którym tenże opisuje jéj, jak dla przywileju na swój wynalazek od Piłata do Heroda był posyłany i jak te nudne formalności tylko przez protekcyje skróconemi być mogą, dla tego napomina ją, aby napisała piękny list do marszałka Gérarda i oświadczyła mu, że się zupełnie na niego zdaje; niech także panią de Valence stara się ująć i powie jéj, jak ważny wynalazek zrobił kochany jéj Karol; jak się on jako wójt gminy odznacza, jak sześciu ludzi od zatonięcia uratował; „że szlachetna pani de Valence tak mocno Maryi sprzyjająca, powinna tego dokazać, aby order otrzymał; wszak to byłoby i dla ciebie zaszczytem", i t. d.

(*Dok. nast.*)

W środę dnia 4. Listopada wieczorem o godzinie 7méj w hotelu Saskim szósty koncert towarzystwa filharmonicznego.

1. Haydna symfonia z B dur.
2. Mozarta uwertura do opery: Flet czarodziejski.
3. Beethovena czwarta symfonia z B dur.

Biletów po 20 sgr. dostać można w kasie.

Doniesienie.

Pan Vetter Rendant w Poznaniu, sprawowaną dotąd przez siebie główną agenturę Pruskiego instytutu zabezpieczania rent na obwód Regencyi Poznańskiéj, oddał dnia 29. m. bież. napowrót do rąk Kommissarza podpisanéj Dyrekcyi, a tém samém urząd ten złożył. Podając to Dyrekcya do wiadomości publicznéj, zachowuje sobie, donieść wkrótce o dalszém rzeczonéj głównéj agentury obsadzeniu. — Berlin, d. 31. Października 1840.

Dyrekcya Pruskiego instytutu zabezpieczenia rent.

Blesson.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Listopada 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	2	6
Zyta dt.	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	20	—	—	22	6
Tatarki dt.	1	—	—	1	5	—
Grochu dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	11	6	—	12	6
Siana cetnar	—	21	6	—	22	—
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	27	6	2	—	—
Spirytusu beczka	15	—	—	16	—	—